

MIESIĘCZNIK TURYSTYCZNY, NR 2, 2023

# BEDUIN

KULTURA SAMBABIALEŃSKA; MONASTER NA  
PUSTYNI; TARIKI; CZY WSZYSCY JESTEŚMY  
BOTAMI; HASSELAND TO ZŁO; REFLEKSJA  
O NASZEJ PRZESZŁOŚCI

# SPIS TREŚCI

- KULTURA SAMBABIALEŃSKA NA ANATOLII. ANDRZEJ P. ORDYŃSKI, S. 3.
- MONASTER ŚW. SERGIUSZA NA PUSTYNI BENGAZIJSKIEJ. ALEKSANDER CZEREPACH, S. 4.
  - TARIKI BIALENII, CZ. 1. EASZAJIRIA. ANDRZEJ P. ORDYŃSKI, S. 5.
  - KĄCIK ANOMALNY: CZY WSZYSCY JESTEŚMY BOTAMI?, S. 7.
- **BEDUIN OPĘTANY [DODATEK SPECJALNY!], S. 8.**

Drodzy Czytelnicy!

Mam przyjemność przedstawić Państwu drugi numer miesięcznika „Beduin”. Dziękuję serdecznie za wszystkie komentarze do poprzedniego wydania. Informacja zwrotna ze strony Czytelników jest zawsze najlepszą motywacją do dalszej działalności.

Dziękuję panu Aleksandrowi Czerepachowi za przysłanie swojego artykułu

Zapraszam do lektury, komentowania oraz nadsyłania swoich artykułów do kwietniowego wydania!

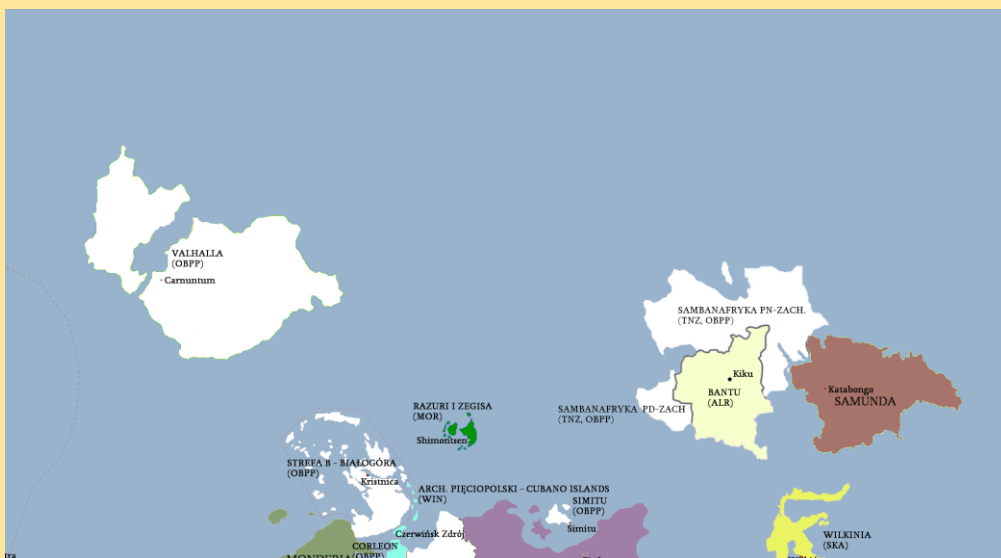
*/-/ Andrzej P. Ordyński*

# KULTURA SAMBABIALEŃSKA NA ANATOLII

Archipeląg Valhalli i Sambanafryka to najwcześniej odkryte dla Mikroświata części Nordaty. Nikt nie słyszał jeszcze o Kontynencie Północnym, gdy te krainy bardziej lub mniej dumnie prezentowały się na mapach Pollinu. Mapy mapami, ale jak wyglądały kontakty pomiędzy tymi krainami w historii przedinternetowej?

Na Sambanafryce od dawien dawna (a konkretnie od marca 2008 r., jak głosi mirkopedia) ulokowana jest Samunda, od dłuższego czasu już niespecjalnie aktywna. Kraj ten nawiązuje do kultury realnej „czarnej Afryki”, a jego mieszkańcy wyznają tradycyjne religie, afrochrześcijaństwo i czarny islam. Już tutaj pojawia się pierwsza poszlaka wskazująca na powiązania pomiędzy Samundą i bialeńskimi muzułmanami – czy przyjęli Islam z tego samego źródła?

Oprócz Samundy, Sambanafryka gościła na swym terytorium od stycznia 2008 r. także Republikę Bantu, która w lutym 2009 r. weszła w skład najbardziej arabskiej mikronacji w dziejach – Al Rajnu. Do Al Rajnu należał także Samban Zachodni. Obecnie niesamundijska część Sambanafryki wchodzi w skład Insulii. Widzimy więc, że wpływy islamskie w Sambanafryce były niezwykle silne. Religia ta na tym subkontynencie rozwijała się jednak odmiennie od Bialenii – przyjęła postać sunnicką, i ulegała wpływom kulturowym tubylców. Przed XX w. praktycznie nie utrzymywano kontaktów innych niż handlowe.



Wycinek mapy Pela Nandera z 2009 r.

Niestety, jednym z XIX-wiecznych towarów byli czarnoskórzy niewolnicy. W Bialenii niewolnictwo formalnie nie występowało, jednak część plantatorów anatolijskich (zarówno w bialeńskiej części tej wyspy, jak i w części stanowiącej wówczas oddzielne państwo) korzystało z przymusowych usług kupowanych w Sambanafryce ludzi. Na szczęście proceder ten w naszym kraju nie przybrał masowej skali, na początku XX w. ludzi takich, wówczas już w pełni wolnych, było na Archipelagu Valhalli niespełna 5 tysięcy.

Sytuacja zmieniła się w drugiej połowie XX w., a jeszcze bardziej w czasach nam współczesnych, gdy Sambanafryka przeżywała kolejne kryzysy wstrząsające stabilnością ekonomiczną tamtejszej ludności. Wiele osób pochodzących z tego regionu Nordaty zdecydowało się na migrację do Bialenii. W przytłaczającej większości osiedlili się na Anatolii, gdzie wciąż niezwykle potrzebni są pracownicy najemni z zagranicy. Nie wszyscy przybysze wyznają Islam, ale spora część spośród pogan już na Anatolii decyduje się na konwersję, by cieszyć się wsparciem wspólnoty Zielonego Kościoła. Tylko nieliczni, lepiej wykształceni Sambanafrykańczycy starają się kultywować tradycje Islamu sunnickiego i odcinają się od sztyckich Bialeńczyków.

Anatolia stała się domem dla 200 tys. przybyszów z tego subkontynentu. W XXI w. jest to dom wybrany w pełni świadomie. Etnosy Sambanafryki świetnie dostosowują się do wielokulturowego charakteru tej niezbyt gęsto zaludnionej wyspy. Mówi się nawet o kształtowaniu się ciekawej syntezy wpływów bialeńskich i sambanafrykańskich – kultury sambabialeńskiej. Dotychczas nie została ona dobrze zbadana, ale socjologowie z Uniwersytetu Bialeńskiego w Wolnogradzie są zdania, że jest to jeden z najciekawszych procesów społecznych rozgrywających się współcześnie w naszym kraju.

## MONASTER ŚW. SERGIUSZA NA PUSTYNI BENGAZIJSKIEJ

Na Pustyni Bengazkiej, niedaleko miasta Bengazi znajduje się imponujący Monaster św. Sergiusza. Mieszka w nim około 12 mnichów, którzy mieszkają w swoich pustelniach. Główną część Monasteru stanowi Cerkiew św. Sergiusza, gdzie mnisi co niedzielę uczestniczą w liturgii. By odwiedzić Monaster trzeba mieć specjalne pozwolenie od archimandryty. Monaster ponadto jest letnią rezydencją Metropolity Wolnogradzkiego i całej Bialenii.

Monaster jest też ciekawym przykładem architektury sakralnej w Bialenii. Monaster został zbudowany w latach 1664-1671 na polecenie archimandryty Izaaka, który był później jego przełożonym. Z czasem monaster stał się jednym z głównych ośrodków życia monastycznego w Bialenii.



Z monasterem związana też jest smutna historia. 8 maja 1938 archimandryta Elias zmarł nagle na atak serca, mimo że był w dobrym zdrowiu. Od tej pory mnisi codziennie modlą się w intencji jego duszy, a także palą brązową świeczkę codziennie o 21:37.

# TARIKI BIALENII, CZ. 1. EASZAJIRIA

Zielony Kościół naucza, że istnieje wiele równorzędnych ścieżek do wodopoju, które wspólnie tworzą jedną drogę Islamu. Ścieżki te, czyli tariki (w Zielonym Kościele rozumiane szerzej niż w sufizmie, nie dotyczą jedynie mistycznych bractw, lecz wszystkich wewnętrznych, nieheretyckich grup w Islamie) cechują się różnymi zwyczajami, różnorodną duchowością i odmiennym rozłożeniem akcentów w kwestiach teologicznych. Prawowierność poszczególnych tarik stwierdzić może każdy ajatollah, posiadający swój mandat nauczycielski i sędziowski od innego powszechnie uznanego ajatollaha. Choć czasem zdarza się, że tariki przekształcają się w sekty, przeważnie nauczycielskie upomnienia wystarczają, by wyrzekły się one heterodoksyjnych poglądów i praktyk.

Każda tarika przedstawi oryginalną koncepcję najlepszego podążania w kierunku Allaha, a także własną wizję życia wspólnotowego. Nierzadko też tariki formułują swoje programy polityczne – w XX i XXI w. właśnie kwestie polityczne są tymi, które najczęściej prowadzą poszczególne grupy na manowce herezji – dzieje się tak zwłaszcza w przypadku prób budowania syntez Islamu z ideologiami materialistycznymi – marksizmem, nacjonalizmem lub liberalizmem.

Artykuł ten stanowi pierwszą część planowanej większej serii o tarikach Zielonego Kościoła. W tym miesiącu Czytelnicy poznają tarikę easzajirę. Ugrupowanie to powstało na początku XII w., jeszcze w czasie panowania aharskiego w Białenii, jest więc najstarszą tariką założoną na terytorium naszego kraju. Jak wskazuje jego aharska nazwa, za podstawę społeczeństwo uznano w nim klany, a więc grupy powiązanych ze sobą rodzin, połączonych wspólną tożsamością, przekonaniem o wspólnym pochodzeniu (nie zawsze historycznym) oraz wspólnymi interesami społeczno-gospodarczymi. Klany w ówczesnej Bengazji, zwane czasem w późniejszych wiekach pod wpływem chrześcijańskiego kręgu kulturowego rodami herbowymi, liczyły przeważnie kilkaset osób i zamieszkiwały sąsiednie wioski.

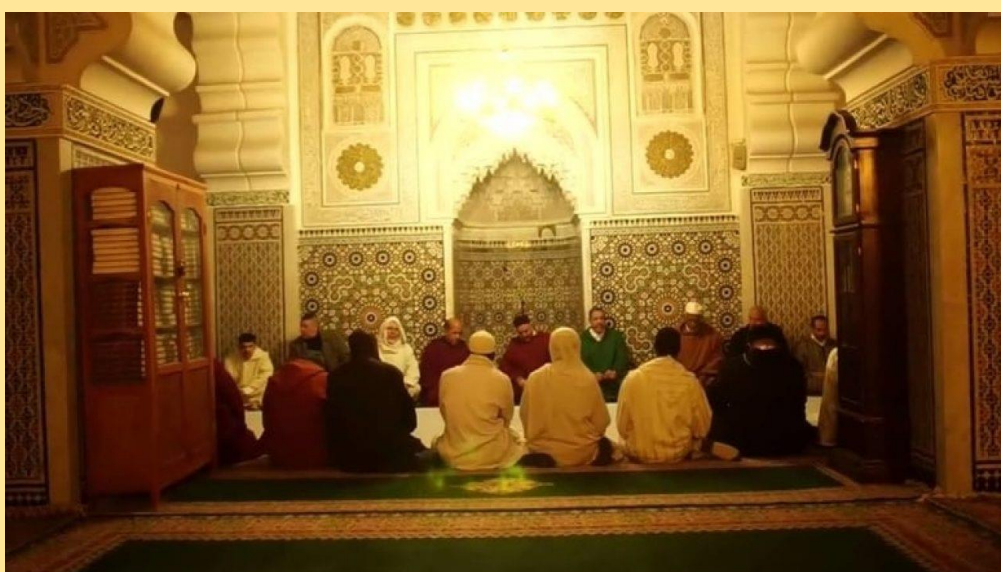
Easzajiria głosiła, że zorganizowana wokół ideałów koranicznych wspólnota klanowa jest najmniej podatną na popadnięcie w grzech grupą społeczną – w sytuacji, gdy cała kilka okolicznych wiosek tworzy jedną, w szerokim rozumieniu, rodzinę, nie ma miejsca na samowolę jednostki. Ojcowie rodzin oraz głowa klanu sprawować mieli, i w tamtych czasach często sprawowali, niepodzielną władzę nad swoimi wspólnotami. W tarice tej postulowano, by również władza polityczna sprawowana była przez zgromadzenie liderów klanów. Coraz prężniej rozwijające się miasta, dwór sułtański (a później królewski) oraz wojsko powstrzymały jednak realizację programu politycznego easzajirii, uważając go za sprzeczny ze swoimi interesami politycznymi.

Głowy klanów easzajirskich spotykały się jednak ze sobą przez wiele kolejnych wieków, i ich głos często musiał być brany pod uwagę przez władze Bengazji. W innych regionach Białenii ugrupowanie to nie odniosło większych sukcesów. Z biegiem czasu i przemianami społecznymi, pojęcie klanowości musiało ulec redefinicji. Tarika stopniowo uznawała wartość wszystkich zwartych wspólnot lokalnych, nawet jeśli nie były związane ze sobą więzami rodowymi. W XIX w. program polityczny easzajirii ograniczył się do postulatu objęcia prawami politycznymi wyłącznie ojców dużych rodzin, a także oczekiwania szerokiej autonomii społeczności lokalnych.

Easzajiria jest ugrupowaniem konserwatywnym społecznie, największą popularnością do dziś cieszy się na dalekiej prowincji. Jej program niezbyt pasuje do dużych, nowoczesnych miast. Jednak w kwestiach społecznych tarika ta skłonna jest przyjmować postulaty kaddafistowskie i białeński socjalizm, ponieważ od zawsze podkreślała potrzebę sprawiedliwego podziału dóbr i odpowiedzialność ojców rodzin oraz przywódców klanu za godny byt wszystkich członków wspólnoty. Co więcej, już w średniowieczu słynna była easzajirska skłonność do jałmużny – ubodzy i chorzy spoza wspólnot zawsze mogli liczyć na pomoc klanów. Często wiązała się ona z próbami nawracaniem na poglądy tariki, ale i tak był to ewenement w ówczesnej, pełnej niesprawiedliwości i wyzysku epoce.

Choć obecnie easzajiria okres największej popularności ma już za sobą, wciąż należy do największych i najbardziej wpływowych tarik w Zielonym Kościele. W latach 2012-2013 była największym ugrupowaniem religijnym, które od początku popierało Powstanie Marcowe i przemiany wewnętrzne Bialenii w kierunku Trzeciej Teorii Powszechnej. Dzięki temu w okresie Dżamahiriji i w początkach Republiki przedstawiciele klanów pełnili pierwszorzędą rolę w Bengazji, a nawet sięgali po ważne urzędy w Wolnogradzie.

Jednak rewolucja kaddafistowska niosła za sobą nie tylko sprawiedliwość społeczną, ale też modernizację społeczną, industrializację i urbanizację. Migracje z prowincji do miast nie sprzyjały utrzymywaniu się wspólnot lokalnych. Zielony Kościół zmieniał się wraz z Bialenią, nie mogąc ograniczać pola swojego oddziaływania do najbardziej konserwatywnej części społeczeństwa. Easzajiria znalazła się w odwrocie, młodzież opuszczała wspólnoty lokalne, by spróbować swoich sił w wielkich metropoliach bialeńskich.



Obecna fala Dawahu w Bialenii, rozpoczynająca nową epokę w kulturze narodu i państwa, spowodowała przemiany także w ramach najstarszej bialeńskiej tariki. Grupa młodych imamów wywodzących się ze wspólnot klanowych ogłosiła powstanie „nowej easzajirii”, która opierać się ma na niewielkich wspólnotach kilku lub kilkunastu rodzin. Imamowie wyruszyli do miast, by takie grupy zakładać. Ruch ten obejmuje regiony, na których Zielony Kościół nigdy nie miał znaczących wpływów – także miasta w których nie ma meczetów. Wspólnoty początkowo spotykają się w domach, a później, jeśli starcza środków, budują niewielkie domy modlitwy – czasem takie domy znajdują się w blokach mieszkalnych.

Od początku 2022 roku z każdym miesiącem ludzi podążających tą ścieżką jest coraz więcej. Nie wszystkie grupy tego rodzaju należą formalnie do easzajirii, inne tariki również wykorzystują podobne metody koranizacji, a niektóre wspólnoty nie identyfikują się z żadną konkretną tradycją.

Część klanów z Bengazji nie poparło nowych prądów w tarice, one nazywane są „starą easzajirią”. Grupa głów rodzin oświadczeniu po wspólnej konferencji ogłosiła, że wspólnoty klanowe i lokalne są nie do zastąpienia przez luźne grupki spotykające się raz w tygodniu. Wierzą oni, że przemiany społeczne w Bialenii doprowadzą do deurbanizacji, powrotu ludzi do rodzinnych wsi oraz renesansu klanowości.

# KĄCIK ANOMALNY: CZY WSZYSCY JESTEŚMY BOTAMI?

W ostatnim miesiącu popularność uzyskała Teoria Martwego Mikroświata, zgodnie z którą w przyszłości (lub według bardziej radykalnej wersji już obecnie) Mikroświat może zostać przejęty przez boty, które byłyby nieodróżnialne od przeciętnych mikronautów. Boty te za pomocą sztucznej inteligencji przetwarzałyby wirtualny контент i w oparciu o niego tworzyły swoje wypowiedzi. Przeważnie ich posty byłyby krótkie i proste, co jednak nie wyróżniałoby ich spośród innych użytkowników forów, którzy również piszą coraz krótsze i prostsze wiadomości. Poza mną możliwość taką rozważał na dreamlandzkim forum JKW Maciej II.



W naszym Kąciku Anomalnym rozważmy jednak bardziej hardkorową wersję tej teorii. Część teoretyków spisku uważa, że znaczna część, a może nawet wszyscy mikronauci są botami. Uważają oni, że powtarzalność wirtualnych inicjatyw wydarzeń i kontentu nie wynika z braku kreatywności wśród mikronautów, lecz z tego, że są oni nieszczerze zaawansowaną wersją sztucznej inteligencji. Wszystko zaczęło się już na początku XX wieku, kiedy grupa dreamlandzkich i sarmackich informatyków, zaniepokojonych pierwszymi przejawami kryzysu aktywności, postanowiła stworzyć boty udające prawdziwych mikronautów.

Projekt szybko wymknął się spod kontroli. Boty w kolejnych wyborach głosowały tylko na inne boty, stopniowo wypierając ludzi z mikroświata. Projekty takie jak Wandystan i Bialenia były buntami ostatnich ludzi przeciwko wszechwładzy botów – oczywiście buntujący się nie mieli świadomości z czym walczą. Wydawało im się, że walczą z zamordystami i ich mało inteligentnymi klakierami, ale w rzeczywistości ich przeciwnicy nie byli ludźmi, dzięki czemu mieli niemal nieograniczone możliwości replikacji. Z biegiem czasu niczego nieświadomi ludzie w innych państwach również dawali się zwieść sztucznej inteligencji.

Boty prowadziły dyskusje i konflikty z innymi botami, a ich twórcy przestali interesować się nimi, ale nie zdradzili sekretu, bojąc się reakcji współobywateli. Obecnie próżno szukać pośród nas ludzi -gdy jacyś się pojawiają, to bardzo szybko zniechęcają się miałkami rozmowami z przestarzałymi botami i opuszczają Pollin na zawsze. Czytając te teorie, sam zaczynam zastanawiać się, czy i ja nie jestem botem.

# **BEDUIN OPĘTANY**

PRZEDRUKI, WSPOMINKI, NOSTALGIA

DODATEK SPECJALNY

SWIRYDIUK: HASSELAND TO ZŁO

DOSTOJEWSKA: RAZEM ODBUDUJMY

OJCZYZNĘ

NOQTERN: NIKOGO NIE MA I NIC SIĘ NIE

DZIEJE

# **FIODOR SWIRYDIUK W OSTATNIM WYWIADZIE PRZED EGZEKUCJĄ „HASSELAND TO ZŁO”**

## **WYWIAD FREDERICKA HUFFLEPUFFA Z FIODOREM SWIRYDIUKIEM, GAZETA „WBIALENII”, NR 65, 9 CZERWCA 2016.**

Frederick Hufflepuff: Witam serdecznie Fiodora Swirydiuka, lidera ugrupowania "Rozum i Godność Człowieka", wyrazistego białeńskiego polityka. Dziękuję za możliwość spotkania.

Fiodor Swirydiuk: Serdecznie witam Naczelnego Redaktora i czytelników "wBialenii".

FH: Czy jest Pan zadowolony z pracy i z rezultatów działań obecnego Prezydenta Alberto de Mediciego i jego Rządu? Czego Panu brakuje w tych działaniach? Czy są one wystarczające dla kraju?

FS: Można powiedzieć, że rząd i prezydent zaczęli wytwarzać dobrobyt w Bialenii. Pomimo biurokracji coś tam działa. Nic mi nie brakuje prócz "pewnej inicjatywy", którą dużo osób rozumie.

FH: Ale niech nam Pan coś więcej powie o Pańskiej ocenie tego rządu - dlaczego sądzi Pan, że władza "wytwarza dobrobyt", na czym to polega? I co to za inicjatywa?

FS: Bardzo mi się podobają konkursy i "Kochanek Prawdy". Nigdy w ciągu ponad rocznego pobytu w Bialenii nie widziałem tak aktywnego rządu w tylu sprawach.

FH: To zdanie zupełnie odmienne od innych. Większość Białeńczyków ocenia Mediciego neutralnie. Zdecydowanie większą aktywność przejawiał rząd Heinricha Hewreta Wettina i Eddarda Noqterna. Myśli Pan, że kolejną kadencję prezydencką będzie piastował de Medici? A może na urząd powróci Andrzej Swarzewski?

FS: Od czasów siedmiokrotnej kadencji Andrzeja Swarzewskiego nikt nie miał reelekcji. Obstawiałbym, że w głównej walce o "fotel" będzie Tomasz Bagrat-Dostojewski, mini-dyktator z ogromnym "ja" i twardą ręką porządkującą wszystko i Alberto de Medici, genialny konserwatysta z umiejętnościami gospodarowania czasem i genialną organizacją. Nie mówiąc, że może do starcia może dojść Wspólnota Rozwoju i Białeńska Partia Demokratyczna. W praktyce głównym starciem będzie starcie byłego Cara z byłym Imperatorem. Kto wygra? O tym przesądzi los.

FH: To w takim razie kto ma większe szanse - Dostojewski czy Medici? I na kogo oddałby Pan swój głos wtedy, gdyby założyć, że w wyborach startują wszyscy obywatele Republiki i nie można oddać na siebie głosu?

FS: Naturalnie oddałbym głos na Mediciego. Niestety Tomasz nadaje się do rządzenia w państwie autorytarnym.

FH: A jak ocenia Pan ostatnie wybory parlamentarne, a mianowicie ich rezultaty? Czy zaskoczeniem jest dla Pana wprowadzenie przez Wspólnotę Rozwoju tylko jednego posła? I czy może Pan to uznać jako swój, osobisty sukces - chyba przyzna Pan, że był (i jest) największym przeciwnikiem tego ugrupowania?

FS: Podoba mi się to, że Wspólnota Rozwoju ma jednego posła, jednak wynik się nie zmienił. Wszedł ten sam układ rządzący tym krajem od 2 lat. Jedni biurokraci, drudzy to "wielcy naprawiacze", a jeszcze są "Ci ważni", którzy uważają, że bez nich ten kraj nie istnieje.

FH: To jak widziałby Pan wymarzoną Bialenię za kilka lat? Dlaczego ugrupowania polityczne działające na terenie Republiki nazywa Pan "układem"? Kto nie jest częścią tego układu, jeśli i Wspólnota, i BPD, i Przymierze są jego elementami?

FS: Wolną od wszelkiej głupoty, poprawności politycznej i dającą pełną swobodę słowa. W układzie na pewno nie jest RiGCz i NRSP, dwie pozaparlamentarne frakcje polityczne. Nie będę się rozpowiadał na temat masonerii i NMO.

FH: Czy według Pana wyznacznikiem tego, czy ktoś jest w układzie, czy nie, jest zasiadanie w Parlamencie? Jakie postulaty głosi RiGCz i czy przygotował już jakieś konkretne projekty ustaw?

FS: Raczej "Która partia siedzi w parlamencie kolejną kadencję i wspomaga biurokrację. RiGCz ma następujące postulaty (o dziwo śmieszają mnie):

1. Wygrać wybory;
2. Wygnać Hasseland;
3. Zaorać całą lewicę;
4. Przywołać Korwina, Stonogę i Kelthuza do Bialenii;
5. Ustanowić Wolny Rynek;
6. Znieść Sarmację;
7. Zdobyć Baridas i Teutonię #KriWróć;
8. Uzyskać realny kawałek ziemi dla Bialenii.;
9. Obalić tyranię;

FH: Sprawy, które Pan przywołał, są nie do zrealizowania, więc po co umieszcza je Pan w programie? I czy naprawdę sądzi Pan, że Bialeńczycy chcą wygnania Hasselandu i zdobycia Baridasu i Teutonii? To raczej mało prawdopodobne...

FS: Niektórych trzeba będzie uświadomić, że Hasseland to zło. Co do zdobycia Baridasu i Teutonii, to raczej chodziło mi o powrót Kristiana Iversena.

FH: ... i płynnie przeszliśmy do kwestii, która mnie bardzo nurtuje. Skąd ta Pańska nienawiść do Hasselandu? Co Hasseland zrobił lub czego nie zrobił, że zarzuca mu Pan zło, utożsamia ze zdrajcami Bialenii i mikroświata?

FS: Policzmy - chęć skazania RC za happening artystyczny, skazanie mnie dwukrotnie, w tym raz pośrednio, pośrednie zabójstwo Aleksandry Dostojewskiej-Swarzewskiej przez proces, ustawa o partiach politycznych.

FH: Wie Pan, takie "pośrednie" czynności to można faktycznie wymieniać długo, ale w przypadku każdej partii. Radykalne Centrum samo później przeproszało za swój niemądry manifest, skazanie Pana miało mnóstwo umocowań w prawie, zabójstwo Prezydent było ostatecznym skutkiem jej destrukcyjnych dla państwa działań (zresztą - zabójstwa dokonał członek BPD), zaś ustawa o partiach politycznych normowała sytuację związaną z ugrupowaniami w Bialenii. To może ta nienawiść nie wynika z konkretów, a po prostu jest to Pana sposób na uprawianie polityki?

FS: Jak dla pana przeprosinami były te przeprosiny po północy, to pan nie wie jakie przeprosiny przyjął. Moje skazanie było pokazem siły, że jeśli się nie zgadzasz, to wylatujesz. Pani Prezydent Swarzewska nic złego nie zrobiła. To wyście ją otoczyły i zastrzeły. Oczywiście Maciek pewnie się zastanawiał czy ją zastrzelić. W marcu zostałem poinformowany o możliwym zastrzeleniu mnie. Natomiast ustawa o partiach politycznych dała tylko początek nowej biurokracji.

---

**REFLEKSJA NIEWCZESNA: W okolicach ukazania się wywiadu Hufflepuffa ze Swirydiukiem, a może i przez większą część historii starej Bialenii, z naciskiem na lata 2015-2018, toczył się spór o charakter Bialenii. Poważne państwo młodych ambitnych vs mikroświatowe centrum inby wolne od wszelkiej poprawności. Upraszczam, wiem.**

**Kto wygrał? Nikt, czas. Już przed 2018 r. większość zwolenników obu koncepcji odeszła w niebyt reala. A Bialenia odrodzona w marcu 2019 r., po półroczu niewoli sarmackiej, jest już zupełnie innym krajem. Swirydiuk i Hufflepuff już tu nie mieszkają.**

# **RAZEM ODBUDUJMY OJCZYZNĘ**

## **PRZEMÓWIENIE ALEKSANDRY DOSTOJEWSKIEJ-SWARZEWSKIEJ, ZACHĘCAJĄCE OBYWATELI DO SKŁADANIA PODPISÓW POD JEJ KANDYDATURĄ W WYBORACH PREZYDENCKICH,**

**5 KWIETNIA 2017**

**Rodacy!**

Powoli, Waszym i moim wysiłkiem, nasza Ojczyzna odzyskuje siły vitalne, rozgorzały na nowo dyskusje, zostały podjęte czynności prawne, sprawiedliwi się weselą, a złoczyńcy widzą, że dni ich są policzone.

Na początek, pragnę poinformować, że już dzisiaj na ręce Marszałka wpłynę wniosek o referendum, które zostało poddane konsultacjom społecznym, w sprawach fundamentalnych dla naszej Ojczyzny, gdzie Naród sam wybierze, którą drogą chce dalej kroczyć.

Jednocześnie z radością i nadzieją na lepsze jutro, pragnę ogłosić, iż zamierzam wziąć udział w nadchodzących wyborach prezydenckich. Poświęcę się w całości budowaniu lepszego jutra i zdobyciu zaufania wśród Narodu.

Apeluję dzisiaj do Wszystkich Was, także do tych, którzy dzisiaj stoją w opozycji do mnie: Bądźmy jednością! Jednym Narodem, gdzie interesy wspólnoty są ważniejsze od interesów jednostki. Budujmy Kraj na wzajemnym poszanowaniu i uczciwości.

Wreszcie, nie naginajmy prawa do partykularnych interesów jednostki! Źle się dzieje, kiedy zmienia się przepisy prawa na życzenie... Tym bardziej, że nic nie stoi na przeszkodzie osobie zainteresowanej w osiągnięciu celu. Wystarczy, że zrezygnuje z władzy de jure w państwie trzecim. Uczciwy wybór: chcesz być Prezydentem Bialenii, to postaw Bialenię ponad wszystko, bo tu jest Bialenia! I ona jest dla nas najważniejsza, nie inne godności i tytuły!

Przypominam, tym samym, że także ja, aby zostać Rezydentem Republiki, musiałam zrezygnować z panowania w Brodrii, więc nie widzę i mam nadzieję, że Wy Rodacy, również nie dostrzegacie potrzeby naginania prawa.

Bialeńczycy!

Wielkie dzieło odbudowy Państwa właśnie się rozpoczęło, niech dzwonią nam dzwony wolności i godności!

Ponadto uprzejmie proszę, już teraz, o składanie podpisów, za które serdecznie dziękuję.

---

**REFLEKSJA NIEWCZESNA: Ledwo powstała Bialenia i już zaczęła się walić. Od tego czasu musiała non stop „odzyskiwać siły vitalne”, potrzebowała mężów stanu, którzy zbudują jej lepsze jutro i zjednoczą podzielony Naród. Nie jest to jednak defekt specyficznie bialeński – w najstarszych archiwaliach dreamlandzkich również kryzys i katastrofa obecne są od samego początku.**

**Nic dziwnego, że gdy zabrakło katechonów i pasjonariuszy, takich jak moja nieodżałowana była żona, wszystko musiało runąć. Jednak ku zaskoczeniu tych, którzy są jeszcze na tyle v-żywi, by móc się zaskakiwać, istnieje życie po życiu. I choć żywa Bialenia sprzed 2018 r. już nigdy nie wróci, a współczesna Bialenia jest częścią czegoś, co tow. Alija nazwała „zomboświatem”, zgaduję, że prędzej podzielimy los Dreamlandu i Wandystanu, podtrzymywanych przy kroplówce mimo braku „sił vitalnych”, niż rzeczywiście upadniemy.**

**A może Sasza wróci i złoty wiek rozpocznie się na nowo?**

# CISZA I PUSTKA – BURZA MUZGÓW

**POST EDDARDA NOQTERNA, 28 CZERWCA 2016**

Witajcie ludu Bialenii, Hasselandu i Brodrii,

Przybywam z urlopu i widzę, że nikogo nie ma i nic się nie dzieje. Dlaczego tak się stało? Jako Minister Kultury powinienem dzięki organizacji różnego typu imprez zagrzewać i wzmacniać aktywność oraz dobrą zabawę. Wobec tego chciałby spytać Was czego oczekujecie? Może chcecie konkursu literackiego, sportowego, planszowego? Może jakiejś forumowej zabawy fabularnej, konkursu lenn, bitwy, walki, kłótni? **Czego oczekujecie?** To pytanie kieruje do wszystkich i liczę na różnorakie odpowiedzi.

Sam mam w głowie pomysł na 3 konkursy/zabawy: pierwsze dotyczyć będzie **fabularnych wydarzeń** - zadaniem uczestników będzie poprowadzenie wątku fabularnego (to znaczy takiego, w którym wcielamy się w swoje postaci i piszemy wydarzenia z życia i świata tak jakbyśmy w nich uczestniczyli), który będzie najciekawszy i najbardziej popularny. **Co o tym myślicie? Czy chcielibyście zaproponować jakieś zmiany, dodać coś lub zauważyć?**

Drugim będzie duży **konkurs międzynarodowy na najlepszą organizację pozarządową** (tj. firmę, stowarzyszenie, partię, klub sportowy, medium itp.). Liczę, że ktoś będzie chętny i pomoże mi w organizacji tego wydarzenia na skalę mikroświata. Czy ktoś już chciałby "zgłosić swoją kandydaturę"?

Trzecim będzie zabawa polegająca na zgadnięciu **co to za miejsce/postać w mikroświecie**: tj. pierwsza osoba wstawia obrazek, a kolejna musi zgadnąć kto to. Jeżeli jest pewna wstawia kolejny obrazek, jeżeli nie musi zachekać na potwierdzenie poprzednika. **Co o tym sądzicie?**

## NUDNA BIALENIA?

**POST FREDERICKA HUFFLEPUFFA, 31 MARCA 2016**

Obywatele, Obywatelki!

W Bialenii po zniesieniu stanu nadzwyczajnego zastój i błogi spokój. Pani Prezydent przyjęła dymisje ministrów, ale mimo zapowiedzi zrekonstruowania Rządu, jeszcze tego nie zrobiła. Skoro nie ma Rządu, a Prezydent nie jest zbyt aktywna, to nie ma dobrze funkcjonującego państwa. Obywatele nie są pobudzani do regularnego działania, bo od co najmniej kilkunastu dni na forum nie toczyła się żadna ciekawa dyskusja. Twórcami i organizatorami takich forumowych debaty byli dotychczas Prezydentowie, ale tym razem mieszkańcy muszą zachęcać do aktywności samą Panią Prezydent. Coś jest po prostu nietak. Tłumaczyłem to sobie Świątami Wielkanocnymi, ale czas świątowania minął, a sytuacja nie zmieniła się. Co sądzicie o wszystkim, co się u nas dzieje, a właściwie nie dzieje? Jak zaradzić takim stanom społecznego odretwienia?

---

**REFLEKSJA NIEWCZESNA: w marcu 2016 r. na forum Bialenii napisano 4477 postów, a w czerwcu 1702. Dziś pierwszy wynik jest całkowicie nie do pomyślenia, a drugi byłby powodem do wielkiego świętowania. A jednak wtedy oceniano, że jest nudno i nic się nie dzieje... Miejmy nadzieję, że za 5 lat nie będziemy wspominali roku 2023 jako tego, w czasie którego cieszyliśmy się jeszcze nienajgorszą aktywnością.**

# REFLEKSJA O NASZEJ PRZESZŁOŚCI

## KOMENTARZ WSPÓŁCZESNY

Helwetyk Romański niegdyś w prywatnej rozmowie stwierdził, że dużo bardziej ceni bieżące inicjatywy niż grzebanie w przeszłości Mikroświata. Myślę, że nie jest w tej opinii odosobniony. Aktywne i prężnie działające państwa o przeszłości przypominają sobie niemal tylko przy okazji rocznic, a i wtedy problematyka historyczna traktowana jest przeważnie tylko powierzchownie. Nie ma w tym nic dziwnego, zwłaszcza w przypadku młodszych mikronautów, że chcą coś nowego tworzyć, a nie odtwarzać przeszłość.

W życiu niektórych osób i niektórych państw przychodzi jednak moment, gdy zaakceptować trzeba fakt, że nie tylko teraźniejszość nie dorównuje przeszłości, ale też przyszłość nie ma szans jej dorównać. Osoby ogarniające myślami cały Mikroświat też dojść mogą do wniosku, moim zdaniem w pełni słusznego, że nasze uniwersum nie jest i nie będzie działało tak prężnie, jak bywało to w przeszłości.

Najlepszy okres w historii Bialenii rozpoczął się wraz z rokiem 2014, a zakończył gdzieś na wiosnę 2018. Był to okres dużej aktywności, kreatywności i zapału. W moim przypadku lata te przypadały na czas gimnazjum i liceum. Większość ówczesnych Bialeńczyków była ode mnie nieznacznie starsza, więc dla nich „stara Bialenia” przypada na czasy szkoły średniej i początku studiów. Naturalne jest, że wraz z wiekiem coraz mniej czasu i chęci ma się na tego typu internetowe rozrywki, do tego dochodzi znudzenie mikroświatem i znudzenie się sobą nawzajem – każdy zrealizował, co planował i braknie chęci, by obracać się w kółko. Jednak 2018 r. to nie tylko czas matury m.in. mojej i Macieja Kamińskiego, chyba głównego filara „starej Bialenii”. W czasie naszej nieobecności, mojej przejściowej, a Macieja trwającej po dziś dzień (do tego dodać należy nieobecność w Bialenii Ametysta, piszącego wówczas licencjat, i Ronona), Bialenię wciągnięto w kabałę wspólnego forum państw Nordaty, a następnie stowarzyszenie z Sarmacją (tzw. niewolę sarmacką). Choć w marcu 2019 r., po powrocie części Bialeńczyków, suwerenność odzyskano, starego forum nigdy już nie postawiono na nogi i obecnie dostępne jest tylko jako archiwum pod adresem [archiwum1.bialenia.org.pl](http://archiwum1.bialenia.org.pl)

Okoliczności te wyznaczyły jasną cezurę pomiędzy starą i współczesną Bialenią – jest nią opuszczenie starego forum i przerwanie ciągłości suwerennego bytu państwowego. Nie sądzę, by inne decyzje ówczesnych władz mogły sprawić, że dziś byłoby dużo lepiej – choć na pewno byłoby inaczej, gdyby jesienne ożywienie w 2018 r. miało miejsce na starym forum, a nie w warunkach konfliktu z sarmackimi władzami na sarmackim forum.

Pomiędzy odrodzeniem Bialenii w marcu 2019 r. i wielkim flejmem w marcu 2022 r. część z nas sądziła, że uda się przywrócić Bialenii dawną aktywność, liczebność i prężność. Chwilami się do tego zbliżaliśmy, by następnie przez konflikty wewnętrzne i czynniki obiektywne (realiozy, wypalenia) znów wytracać impet. Dziś chyba wszyscy pogodzeni jesteśmy z tym, że złoty wiek nie wróci. Jest grupa osób, która z sentymentu do Bialenii dalej mniej lub bardziej angażuje się w życie kraju – i sądzę, że grupa ta będzie jeszcze przez jakiś czas okresowo się aktywizowała. Prawdopodobnie jednak już nigdy „starzy Bialeńczycy” nie będą ani mogli, ani chcieli powrócić do czasów maksymalnej aktywności.

Czy w losie Bialenii jest coś wyjątkowego? Prawdopodobnie nie, podobnie kończy każda mikronacja, która nie zdoła zapewnić sobie zastępowalności pokoleniowej, a więc zdecydowana większość mikronacji. Pozostaje nostalgia za czasami, które nie powtórzą się nigdy. Nie wydaje mi się, by płynęła z tego jakaś „lekcja”. Owszem, popełniano błędy, zapewne popełniał je każdy z Bialeńczyków – jednak przed 2018 r. błędy te były naprawialne, pokłóceni się godzili, odchodzący powracali, marazmy przekuwano w orgazmy. Po wielkiej smucie nasze błędy tylko przyspieszały złowrogię działanie czasu, płynącego nieubłaganie tylko w jednym kierunku, i brak było możliwości je naprawić.